

opusdei.org

26. czerwca 1975 r. opowiedziany przez bł. Alvaro del Portillo

Bł. Alvaro następca św. Josemarii, jako jeden z nielicznych był świadkiem jego ostatnich godzin na ziemi.

25-06-2025

26. czerwca 1975 roku zmarł nagle w Rzymie św. Josemaría Escrivá. Miesiąc wcześniej, w maju, po raz ostatni odwiedził Hiszpanię, gdzie otrzymał złoty medal swojego

rodzinnego miasta (Barbastro) i odwiedził niedalekie Sanktuarium w Torreciudad, którego budowę zainicjował i które w tamtym okresie było już na ukończeniu.

Jego śmierć oznaczała koniec czasu założycielskiego Opus Dei i początek, mówiąc słowami jego następcy, bł. Alvaro del Portillo, „etapu kontynuacji i wierności”. Bp. del Portillo jako jeden z nielicznych był świadkiem jego ostatnich godzin na ziemi.

„26. czerwca 1975 roku, ostatniego dnia swego ziemskiego życia, nasz Ojciec obudził się o zwykłej dla siebie porze. O 7:53 odprawił...Mszę wotywną o Najświętszej Maryi Pannie w kaplicy Trójcy Świętej. W tym samym czasie również odprawiłem Mszę w zakrystii większej, gdyż tego ranka nasz Założyciel chciał wraz z don Javierem i mną pojechać do

Castelgandolfo, aby pożegnać się ze swoimi córkami z Villa delle Rose, jako że zbliżał się termin naszego wyjazdu z Rzymu. Czuł się zdrowy fizycznie i nic nie zapowiadało tego, co miało nastąpić parę godzin później. (...)

Nasz Ojciec wracał z Villa delle Rose bez wątpienia zmęczony, ale spokojny i zadowolony. Swoje złe samopoczucie tłumaczył upałem. O 11:57 weszliśmy do garażu w Villa Tevere.

Przywitał się z Panem w kaplicy Trójcy Świętej i, jak zwykle, przyklęknął powoli i pobożnie, czemu zwyczajowo towarzyszył jakiś akt miłości. Następnie weszliśmy do mojego gabinetu, miejsca w którym zazwyczaj pracował i, kilka sekund po przejściu przez drzwi, nasz Ojciec krzyknął: „Javi!”. Don Javier Echevarría został z tyłu, aby zamknąć drzwi windy i Założyciel

powtórzył z większą siłą „Javi!”, po czym ciszej dodał „Nie czuję się dobrze”. I od razu upadł na ziemię.

Dla nas, oczywiście, była to śmierć niespodziewana; dla naszego Założyciela, natomiast, było to coś, co dojrzewało – ośmielę się powiedzieć – bardziej w jego duszy, niż w jego ciele, jako że każdego dnia z większą częstotliwością oddawał swoje życie za Kościół i za Papieża.

Jestem przekonany, że nasz Ojciec przeczuwał swoją śmierć. W ostatnich latach często powtarzał, że jest niepotrzebny na ziemi i że z Nieba mógłby pomagać nam o wiele więcej. Napełniało nas bólem słuchanie go mówiącego w ten sposób – tym swoim tonem; mocnym, szczerym, pokornym -, bo to, co dla niego było ciężarem, dla nas było niezastąpionym skarbem. (...)

We wszystkich krajach, media poinformowały o śmierci naszego

Ojca z czcią i szacunkiem: było to odzwierciedleniem wrażenia, jakiego bezpośrednio doznali dziennikarze, którzy przybyli do Villa Tevere. W kolejnych dniach ukazała się ogromna ilość artykułów i programów radiowych i telewizyjnych, w których podkreślano wagę dzieła naszego Założyciela w życiu Kościoła. Jego opinia świętości po śmierci stała się jeszcze bardziej widoczna.

Bardzo dodała mi otuchy serdeczna odpowiedź Ojca Świętego Pawła VI na informację, którą mu wysłałem jako Sekretarz Generalny Dzieła. Za pośrednictwem prałata Benelli Papież wyraził współczucie i powiedział, że również duchowo modlił się przy ciele „tak wiernego syna” Matki Kościoła i Wikariusza Chrystusowego.

Przed publicznym pogrzebem, przyszedł do Villa Tevere telegram ze

Stolicy Apostolskiej. Papież ponownie składał kondolencje, zapewniał, że ofiarowuje modlitwy za duszę naszego Założyciela oraz potwierdzał swoje przekonanie, że była to dusza wybrana i ukochana przez Boga; kończył udzielając apostolskiego błogosławieństwa całemu Dziełu. Wedle zwyczaju, telegram podpisał Kardynał Sekretarz Stanu, który z całego serca podzielał nasz ból oraz uczucia Pawła VI, który pragnął by jak najszybciej dotarły do nas te słowa.

Do Głównej Siedziby Opus Dei przysłano tysiące telegramów i listów z pięciu kontynentów: prócz wyrazów najgłębszego żalu, zgodnie demonstrowały przekonanie, że umarł święty, jeden z wielkich założycieli wywołanych w Kościele przez Ducha Świętego.”

Federico M. Requena i Javier Sesé,
Fuentes para la historia del Opus

***Dei, Ariel, Barcelona, 2002. str.
150-152.***

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/26-czerwca-1975-r-
opowiedziany-przez-bl-alvaro-del-
portillo/](https://opusdei.org/pl-pl/article/26-czerwca-1975-r-opowiedziany-przez-bl-alvaro-del-portillo/) (03-04-2026)